

SYNTEZA PARAFIALNA SYNODU ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ Z PARAFII ŚW. FAUSTYNY WE WROCŁAWIU 2 kwietnia 2024

FORMACJA

1. Dlaczego mamy pogłębiać naszą wiarę? Skąd ta potrzeba?

Wiara to odpowiedź na Boże objawienie i na Boże wezwanie. Wezwanie do współuczestnictwa w Miłości, do osobistej relacji z kochającym Bogiem we wspólnocie z innymi. Mamy wiarę pogłębiać, by umacniać i pielęgnować ten nasz związek ze Stwórcą i Odkupicielem. W związku z Bogiem przejawia się bowiem najgłębszy sens naszego istnienia i przeznaczenia, w tym nasze ostateczne spełnienie osiągnięte w życiu wiecznym. Stawką są więc fundamentalne sprawy naszej egzystencji, jej sensu.

Zmienia się świat i my się zmieniamy, nabieramy dystansu, nie zadowolamy się łatwymi odpowiedziami. Wiara musi się zmieniać, pogłębiać, inaczej skarleje, uschnie. Trzeba zmieniać swoje myślenie, być wciąż w drodze, a wiarę stawiać w perspektywie odkryć naukowych (teologii, ale też antropologii, psychologii). Aby wiara rosła, potrzebuje właściwego środowiska, czyli wspólnoty. Wiarę pięknie buduje wspólne czytanie Pisma Świętego.

Ludzie są spragnieni wiary. Całkowite zaufanie Bogu chroni przed lękiem, który spotykamy w życiu lub pomaga lęk przyjąć, zaakceptować, ponieważ człowiek wierzący buduje na solidnym, niewzruszonym fundamencie – Jezusie Chrystusie.

Jeśli będziemy „pachnieć Bogiem”, łatwiej będzie znaleźć przestrzeń do dawania świadectwa.

2. Co dzisiaj w naszym pogłębianiu wiary wymaga nawrócenia (w naszej parafii, dekanacie, diecezji)? Jakie konkretne rozwiązania mogą przynieść odnowę?

Nawrócenia wymagają:

- przekaz wiary polegający na prostym kulturowym przyzwyczajeniu, na powtarzaniu dotychczasowych utartych schematów;
- częste utożsamianie wiary z moralnością;
- zawężenie wiary do mnożenia praktyk albo do funkcji budowania zbiorowej tożsamości; poprzestawanie na powierzchownych przejawach praktyk;

- przestarzałe język i forma przekazu wiary, mało komunikatywne, pełne frazesów, nie nawiązujące dialogu z troskami, niepokojem i nadziejami współczesnych ludzi;
- zbyt mała oferta i promocja różnorodnych sposobów formacji, katechez;
- nierzadko zbyt mocne przywiązywanie wagi do drugorzędnych i przygodnych aspektów praktykowania wiary, kosztem zaniedbywania najważniejszych;

Trzeba też usunąć powody zgorznięcia i do wątpienia w Kościół, nie tylko przez „wrogów”, ale również przez wiernych. Przede wszystkim trzeba jak najszybciej:

- dokonać rozdziału Kościoła i ludzi Kościoła od polityki i polityków;
- zająć się przestępstwami, przede wszystkim seksualnymi; ukarać przestępców, rozliczyć winnych.zaniedbań; (nie stoi to w żaden sposób w sprzeczności z prawdą, że każdy w Kościele to bliźni, również grzesznik i przestępca)
- zbudować przejrzystość finansową Kościoła, rozliczyć nadużycia finansowe i ekonomiczne, nadużycia władzy;
- dostrzec ofiary przestępstw i zająć się nimi (opieka, zadośćuczynienie).

Sugestie konkretnych rozwiązań:

- poszukiwanie takich form przekazu wiary, które wychodzą poza rutynę i nawiązują dialog z potrzebą sensu i spełnienia, a także z lękami współczesnych ludzi;
- stwarzanie okazji i wsparcia do pogłębiania duchowości, umacniania osobistej więzi z Chrystusem;
- dawanie ludziom możliwości spotykania na regularnych odczytach, konferencjach, kompetentnych biblistów, egzegetów, liturgistów etc.
- utworzenie diecezjalnego Centrum Formacji Duchowej, np. na wzór istniejącego w Diecezji Katowickiej, oferującego różne formy wsparcia rozwoju duchowego, zarówno stacjonarne jak i zdalne (on-line lub udostępnianie nagrań i materiałów);
- utworzenie diecezjalnej (lub nieco bardziej lokalnej) platformy zbierającej informacje i ogłoszenia o nadchodzących wydarzeniach formacyjnych (kursy, spotkania, konferencje, szkoły, dni skupienia, itp.);
- wprowadzenie katechezy dotyczącej pogłębiania zrozumienia i przeżywania Eucharystii, jako spotkania z tajemnicą najintensywniejszej Bożej współobecności pośród nas – ludzi;
- wprowadzenie katechezy i formacji wyjaśniającej, co w wierze jest istotne, a co przygodne;

- przekierowanie nauczania z czarno-białego egzekwowania przykazań na formowanie sumień wiernych;
- odnowienie języka, w którym wiara jest głoszona i przekazywana, a także formy przekazu, by był to proces bardziej twórczy (nieschematyczny) i aby był sposobem zwracania się do ludzi w ich aktualnej sytuacji, z nawiązywaniem do tego, co ich głęboko porusza.

Zdając sobie sprawę z tego że katechezy są potrzebne, widzimy też pewną trudność w znalezieniu dla nich w parafii dogodnej formy i czasu; pojawiły się pomysły na krótkie systematyczne katechezy bezpośrednio po mszy w niedzielę, albo nawet w ramach komentarzy podczas mszy (zwłaszcza katecheza dotycząca rozumienia i przeżywania Eucharystii); innym pomysłem były rekolekcje w formie katechez.

3. Przed jakimi szansami i trudnościami w pogłębianiu wiary prawdopodobnie staniemy w przyszłości (w naszej parafii, dekanacie, diecezji)? Co zrobić, by wykorzystać szanse i zaradzić trudnościom?

Trudnością jest i będzie wyczerpanie się dotychczasowego (dość bezwładnego, schematycznego i powierzchownego) modelu duszpasterskiego. Przestaje on działać m.in. w obliczu pogłębiającej się laicyzacji codziennej kultury. To zjawisko jest jednak także szansą, by dopracować się nowego modelu duszpasterskiego, żywszego i bardziej twórczego, nastawionego na większą głębię.

Trudnością i źródłem niepokoju jest także pewien wielogłos przekazu wiary we współczesnym kościele. Można odbierać go jako zagrożenie dla czystości doktryny, ale można też jako przejaw bogactwa i adekwatnej odpowiedzi na naturalną różnorodność dróg, którą współczesna kultura dopuściła do głosu w stopniu większym niż dawniej.

Wszystkie trudności mogą służyć wzrostowi.

Szansą, na którą wskazywało wielu uczestników spotkania, jest życie/trwanie w małej wspólnotie/grupie w Kościele, gdzie jest się „elementem” całości, a każdy „poszerza” się o to, co inni wnoszą do wspólnoty.

Konieczne trzeba budować kompetencje ludzi głoszących Boga, stale uzupełniać, poszerzać i dawać rzetelne wykształcenie klerykom, księżom i osobom odpowiedzialnym.

KOMUNIA

Pytanie 1: Dlaczego jesteśmy razem? Co/kto gromadzi nas w Kościele?

Gromadzimy się wokół Chrystusa obecnego w Kościele poprzez Słowo, poprzez Eucharystię, obecnego w naszych sercach.

Gromadzi nas głos miłości Trójcy Świętej, na który chcemy odpowiedzieć teraz naszym życiem, dojrzewając przez to do pełnego spotkania z Bogiem w wieczności.

Bóg jest życiem, ujawnia się na naszych oczach w prostocie życia, w doświadczeniu każdego człowieka, w relacjach pomiędzy nami.

Pytanie 2: Co dzisiaj w naszej jedności wymaga nawrócenia? Jakie konkretne rozwiązania mogą przynieść odnowę?

Trudności są jednocześnie szansą na stanięcie w prawdzie wobec tego, co wymaga nawrócenia. Nawrócenie odbywa się poprzez zmianę sposobu myślenia, poprzez budowanie jedności.

- Jednym z zagrożeń naszej jedności jest zbyt przywiązanie do własnych form praktyk i nieakceptowanie tego, że w tym samym Kościele można praktykować wiarę inaczej. To nas dzieli. Często sposób sprawowania kultu przesłania Boga. A przecież Bóg nie może być ukryty za tym, co miało Go przybliżyć. Trzeba poniekąd zniżyć się do fundamentu kim jest Bóg, zrezygnować ze złudzeń, stanąć w prawdzie przed Panem Bogiem.

Powracajmy stale do łączącego nas fundamentu - tego kim jest Bóg. Nie skupiamy się na formach, praktykach, celebracjach, lecz szukajmy Boga=Życia

- Potrzebujemy więcej wzajemnej aprobaty dla RÓŻNORODNOŚCI naszych dróg wiary w Kościele i dla stojących za nimi praktyk.

Nie miejmy pokusy uniformizmu. Uświadamiamy sobie, że w naszej różnorodności pełniej przejawia się obraz i podobieństwo człowieka do Stwórcy.

- Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę, że hasło "różnorodność" może budzić zaniepokojenie, kojarząc się z dowolnością, z nieliczeniem się ze skarbem Objawienia albo z pochopnym entuzjazmem dla dziwnych synkretycznych pomysłów.

Powinniśmy odróżniać te dwa rodzaje treści stojących za słowem "różnorodność".

- Konkretnym sposobem budowania różnorodności i odpowiedzi na potrzebę jedności może być upowszechnienie urozmaiconej oferty małych grup i wspólnot w parafiach i w diecezji, tworzenie małych wspólnot wiary.

Dzięki małej wspólnocie, w której wszyscy się znają, można razem z innymi przeżywać i rozwijać swoją wiarę. To, że zna się swoje siostry i braci, sprawia, że można być bardziej bezpośrednio ze sobą, rośnie wówczas poczucie odpowiedzialności nawzajem za siebie, a także zwyczajnie po ludzku - można uzyskać we wspólnocie wsparcie.

Pytanie 3. Przed jakimi szansami i trudnościami w przeżywaniu jedności staniemy w przyszłości?

Co zrobić, by wykorzystać szanse i zaradzić trudnościom?

- Konieczne jest nawrócenie w komunikacji pomiędzy „stanami”: kapłańskim i świeckim, czemu może służyć dzielenie się Słowem, wspólne poszukiwania w wierze oraz dzielenie zaangażowania na rzecz wspólnoty, dzieła czy parafii.
- Tylko osoba dojrzała, pozbawiona lęków i własnych ograniczeń, może zrezygnować z bezustannego odnoszenia się do siebie, zaakceptować innych, otworzyć się na różnorodność, rozwijać wiarę. Do takiej dojrzałości trzeba dochodzić na drodze duchowej, ale i psychologicznej.

Dlatego ważne, aby wciąż poszerzała się dostępność oferty pomocy zarówno psychologa, lekarza, prawnika,... jak i kapłana (dyżur w formie indywidualnego wsparcia duszpasterskiego rozmową, nie w ramach dyżuru kancelaryjnego i nie w ramach spowiedzi w konfesjonale; konieczny jest czas dla rozmówcy, stworzenie dobrego klimatu).

Jednak pojawił się głos przeciwny poszerzaniu oferty o psychologa, lekarza czy prawnika „parafialnego” – takich specjalistów można znaleźć na wolnym rynku. Również propozycja dyżurów kapłana wymaga dalszego rozeznania. Stoi za tym przekonanie, iż wystarczającym wsparciem powinna być mała wspólnota.

- Można przemyśleć możliwość udzielania wsparcia osobom przeżywającym żałobę.

MISJA

1. Dlaczego mamy być wspólnotą misyjną? Co jest tego źródłem?

Dobra nowina Ewangelii jest najważniejszą prawdą o tajemnicy życia. Gdy ją przeżywamy, gdy nas dotyka, to chcemy ją przekazywać. Doświadczywszy tego, że Bóg nas kocha, chcemy się tym dobrem dzielić. Źródłem misyjności jest też miłość do całego rodzaju ludzkiego oraz świadomość, że skarb objawienia nie jest tylko naszą własnością, lecz jest depozytem powierzonym nam na rzecz całej ludzkości.

Do bycia wspólnotą misyjną wezwał nas Chrystus mówiąc: „idźcie i nauczajcie wszystkie narody”.

Inny aspekt potrzeby misyjności na dziś wiąże się z zadaniem przekazania wiary kolejnym pokoleniom pośród nas. Nie stanie się to już samo, siłą trwania dotychczasowego modelu społecznego i kulturowego. Trzeba będzie w tym celu podjąć specjalny nowy wysiłek.

2. Co dzisiaj w naszym głoszeniu Ewangelii wymaga nawrócenia (w naszej parafii, dekanacie, diecezji)? Jakie konkretne rozwiązania mogą przynieść odnowę?

Nawrócenia wymagają:

- głoszenie Ewangelii z pozycji autorytarnych, z pozycji wyższości, z pozycji pouczającego, oceniającego, nakazującego i narzucającego;
- ograniczanie się do przekazu doktryny, wiedzy religijnej i elementarnych zasad chrześcijańskich, bez świadectwa doświadczenia Boga jako źródła miłości i sensu;
- ograniczanie się w duszpasterstwie do zabezpieczania integralności i interesów wspólnoty Kościoła i niechęć lub obawa przed wychodzeniem do osób na peryferiach wspólnoty oraz poza nią;
- przekazywanie jednostronnego obrazu Boga jako surowego sędziego, ze szkodą dla prawdy o tym jak bardzo nas miłuje, jak bardzo pragnie dobra każdego człowieka;
- przekonanie, że misja i misyjność to jedynie sprawa kapłanów.

Sugestie rozwiązań mogących przynieść odnowę:

- dążenie do oparcia przekazu wiary na świadectwie życia osoby przekazującej, na otwieraniu drogi do jej własnego serca, w którym mieszka Bóg;
- prawdziwa misyjność jest owocem żywej wiary przejawiającej się poprzez miłość, a taka wiara promieniuje i pociąga;

- głoszenie Ewangelii powinno być bezinteresowną służbą na rzecz dobra innych;
- dążenie do tego aby misja polegała na tym, że człowiek który się nawraca i rozwija swoją wiarę, dzieli się tym z innymi; dzieląc się wiarą zawsze należy być też otwartym na przyjmowanie od innych i ubogacanie się ich doświadczeniem;
- dobrym środowiskiem dla przekazu Ewangelii i dla wzajemnego umacniania się w wierze są małe grupy i wspólnoty, gdzie łatwiej otworzyć swoje serce w poczuciu bezpieczeństwa i zaufania, łatwiej o bycie wysłuchanym i o szczerą rozmowę; nie tylko kościół i dom parafialny, ale także nasze domy rodzinne mogą być dobrym miejscem owocnych spotkań;
- umacnianie i dowartościowywanie rodzin jako podstawowych małych wspólnot i środowisk przekazywania wiary;
- wsparcie dla kapłanów ze strony świeckich; przekazywanie świeckim odpowiedzialnych zadań; zwykła ludzka przyjacielska wspólnota świeckich z kapłanami.

3. Przed jakimi szansami i trudnościami w głoszeniu Ewangelii prawdopodobnie staniemy w przyszłości (w naszej parafii, dekanacie, diecezji)? Co zrobić, by wykorzystać szanse i zaradzić trudnościom?

Trudnością jest to, iż w naszym duszpasterstwie przyzwyczajeni jesteśmy do zwracania się do osób już wierzących. Nie mamy oferty dla wątpiących, poszukujących i pozostających na obrzeżach. Dotyczy to w szczególności duszpasterstwa młodzieży.

Wydaje się, że w sprawie przekazywania wiary dzieciom nie wystarczy już nakaz i pouczanie. Dzieci chcą zobaczyć autentyczność wiary, chcą zobaczyć jak dorośli modlą się i nawracają się.